

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 318 / 12 kwietnia 2015 ISSN 2080-0010

Niedziela Miłosierdzia Bożego



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 4, 32–35

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze (uzyskane) ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 118, 1.4.13–14.22.24

Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki. Niech bojący się Pana głoszą: „Jego łaska na wieki”.

Uderzono mnie i pchnięto, bym upadł, lecz Pan mnie podtrzymał. Pan moją mocą i pieśnią, On stał się moim Zbawcą.

Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym. Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy.

DRUGIE CZYTANIE

1 J 5, 1–6

Najmilsi: Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził, i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, który życie od Niego otrzymał. Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo Duch jest prawdą.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

J 20, 29

Uwierzyłeś Tomasz, bo Mnie ujrzawsz; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

EWANGELIA

J 20, 19–31

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeźeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę

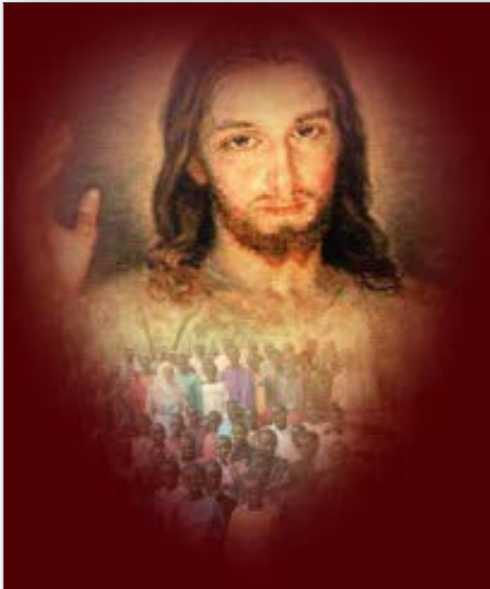
palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz (domu) i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż (ją) do mego boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym. Tomasz Mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzawsz? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księżce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

Oto słowo Pańskie

KOMENTARZ

W dzisiejszym komentarzu chciałbym zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii. Pierwsza, to fakt zmartwychwstania Jezusa. Wydaje się, że chociaż na ten temat wiemy wystarczająco wiele, to jednak gdzieś ucieka nam prawda o wielkości tego daru. Tak, zmartwychwstanie jest wielkim darem dla człowieka! Dlaczego jest to tak ważne? Ponieważ często nasze życie układamy w taki sposób, jakby zmartwychwstania nie było. Żyjemy doczesnością i z nią wiążemy nasze nadzieje i plany. A przecież powinniśmy na ziemi żyć tak, by po przekroczeniu progu śmierci żyć pełnią życia, do którego powołał nas Bóg.

Druga, to obietnica Pokoju. Nie zaznają go ci, którzy całego swego życie nie złożyli w ręce Boga. Jednak, aby tego dokonać potrzeba silnej wiary. Szczęśliwy Tomasz, któremu została dana łaska doświadczenia szczególnego spotkania ze zmartwychwstałym Jezusem. Jednak wyjątkowym błogosławieństwem obdarza Chrystus tych, „którzy nie widzieli a uwierzyli”.



Chcę zwrócić również uwagę na pewną, przewidzianą przez Boga w historii zbawienia zależność. Apostołowie głosili prawdę o zmartwychwstaniu, jako doświadczeniu swojego życia. Dzięki ich świadectwu wiarę przyjęły następne pokolenia na całym świecie. Można zatem stwierdzić, że dawanie świadectwa jest wpisane w postawę wiary. Jeźeli zauważamy, że nasza wiara się nie rozwija, albo co gorsza – zamiera i pragniemy dowiedzieć się, dlaczego tak się dzieje, to przede wszystkim powinniśmy zadać sobie pytanie czy dzielimy się naszą wiarą, choćby w gronie rodziny? Czy jako rodzice, dziadkowie przykazujemy naszą wiarę dzieciom i wnukom?

ks. dr Waldemar R. Macko

Z pamiętnika katolika ...

Tekst: **Maria Paszyńska**



PARADOKS

Paradoks jest to zaskakujące stwierdzenie, w którym występują dwa wykluczające się fakty. Paradoks jest najczęściej sprzeczny z zasadami przysłowiowego zdrowego rozsądku. Z góry przeproszam osoby zawodowo zajmujące się logiką, dla których powyższa definicja jest zapewne skrajnym uproszczeniem złożonego tematu jakim jest pojęcie paradoksu. Z miłości stwarza człowieka i ofiaruje mu wolną wolę. Człowiek zamiast z tej wolności skorzystać na chwałę swego Stwórcy, zaczyna go ignorować, lekceważyć, przekraczać Jego zakazy. Testuje wciąż Jego cierpliwość, jak taki nieznośny dwulatek, który sprawdza co mu wolno, a co nie i na ile rodzice będą konsekwentni w przestrzeganiu wyznaczonych granic. Człowiek siłuje się z Bogiem, przypominając mrówkę walczącą ze słoniem, ale co tam – grunt żeby walczyć o postawienie na swoim. A Bóg zamiast się w końcu zdenerwować, zniecierpliwić i pokazać temu „marnemu” stworzeniu, gdzie jest jego miejsce... zsyła orędzie swojego miłosierdzia. Nie wytyka, nie wypomina, nie potępia, ale daje kolejną i kolejną szansę.

Miłosierdzie Boga wobec człowieka jest dla mnie takim paradoksem. Po ludzku patrząc miłosierdzie jest czymś zupełnie niezrozumiałym i nielogicznym. Z jednej strony jest Bóg, Pan Wszechświata, który może wszystko. Z miłości stwarza człowieka i ofiaruje mu wolną wolę. Człowiek zamiast z tej wolności skorzystać na chwałę swego Stwórcy, zaczyna go ignorować, lekceważyć, przekraczać Jego zakazy. Testuje wciąż Jego cierpliwość, jak taki nieznośny dwulatek, który sprawdza co mu wolno, a co nie i na ile rodzice będą konsekwentni w przestrzeganiu wyznaczonych granic. Człowiek siłuje się z Bogiem, przypominając mrówkę walczącą ze słoniem, ale co tam – grunt żeby walczyć o postawienie na swoim. A Bóg zamiast się w końcu zdenerwować, zniecierpliwić i pokazać temu „marnemu” stworzeniu, gdzie jest jego miejsce... zsyła orędzie swojego miłosierdzia. Nie wytyka, nie wypomina, nie potępia, ale daje kolejną i kolejną szansę.

„Córko moja, napisz” – przykazał Pan Jezus św. Siostrze Faustynie – „że im większa nędzą, tym większe ma prawo do miłosierdzia mojego, a namawiaj wszystkie dusze do

ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Zdrój miłosierdzia mojego został otwarty na oścież włóczęgi na krzyżu dla wszystkich dusz – nikogo nie wyłączyłem.” (1182)

Miłosierdzie Boże jest największym paradoksem ludzkości i jednocześnie jedyną rzeczą, która tej ludzkości daje nadzieję i sens istnienia.

Między Bogiem, a człowiekiem jest niezgłębiona przepaść. Możemy próbować rozgryźć zagadkę Boga, są nawet tacy, którzy sądzą iż już odkryli Jego sekret i uwolnili się spod Jego panowania. Prawda jest jednak taka, że gdyby Bóg na mikrosekundę spuścił z nas swój miłosierny wzrok przestalibyśmy istnieć i tyle by było naszej wszechmocy i wszechwiedzy. Przepaść ta byłaby dla nas czymś niewyobrażalnie strasznym, gdyby nie Boże Miłosierdzie.

„Wiedz, córko moja, że pomiędzy Mną a tobą jest przepaść bezdenna, która dzieli Stwórcę od stworzenia, ale tę przepaść wyrównuje miłosierdzie Moje. Podnoszę cię do siebie, nie jakobym cię potrzebował, ale jedynie z miłosierdzia darzę cię łaską zjednoczenia. Powiedz duszom, aby nie stawiały tamy Mojemu miłosierdziu we własnym sercu, które tak bardzo pragnie w nich działać. Pracuje Moje miłosierdzie we wszystkich sercach, które mu otwierają swoje drzwi; jak grzesznik, tak i sprawiedliwy potrzebuje Mojego miłosierdzia. Nawrócenie i wytrwanie jest łaską Mojego miłosierdzia.” (1576)

Nic nie możemy sami uczynić. Nawet nawrócić nie możemy się sami z siebie. Miłosierdzie Boże jest nam bardziej potrzebne do życia niż powietrze czy woda.

Patrząc po ludzku, można się zdołować. Człowiek nie czuje się zwykle komfortowo w sytuacji, w której nic nie może zrobić. W tym kontekście zawsze zachwyca mnie to, jaki Pan Bóg jest konkretny, i jak dba o szczegóły, dając nam instrukcje na życie.

Otóż z jednej strony owszem nawrócenie jest łaską Bożego Miłosierdzia, ale z drugiej strony Pan Bóg w Dzienniczku św. Siostry Faustyny daje nam precyzyjne wskazówki, swoistą instrukcję działań, które możemy podjąć, żeby się na Boże Miłosierdzie otworzyć.

Zachęcam do samodzielnego przeczytania Dzienniczka i szczegółowego zapoznania się z tymi bożymi wskazówkami. Nęcącą namiastką niech będzie ten fragment: „Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowa, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wystawia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu. Tak, pierwsza niedziela po Wielkanocy jest świętem Miłosierdzia, ale musi być i czyn; i żądam czci dla Mojego miłosierdzia przez obchodzenie uroczystości tego święta i przez cześć dla tego obrazu, który jest namalowany. Przez obraz ten udzielę wiele łask duszom, on ma przypominać żądania Mojego miłosierdzia, bo nawet wiara najsilniejsza nic nie pomoże bez uczynków.” (742)

Tak niewiele słów, a ile w nich jasnych, zdroworozsądkowych wskazań! Bóg jest nie tylko miłosierny, ale i niesłychanie logiczny w swojej paradoksalnej miłości do człowieka.

Czasem mam wrażenie, że ksiądz Twardowski, choć osobiście nie miałam okazji go poznać, doskonale potrafi sformułować moje myśli. Na zakończenie dzisiejszego felietonu proponuję Wam zatem lekturę jego wspaniałego wiersza pt. *Wszystko ważne*, życząc Wam zatopienia w Bożym Miłosierdziu, w spokoju Bożych paradoksów.

*Wszystko Go nie ogarnie
a zmieścił się w żłobie
Wszystko Go a nie wszystko może
skoro cierpliwie sam prosi o miłość
bliski a taki jakby Go nie było
poważny bo tak mądry że cieszyć się umie*

*Bywa że w czasie procesji chlapa niepogoda
ksiądz biskup zmókł jak kaczor
nawet mimochodem ktoś pomyśli
że chciałby uciekać na wodę*

*nie gorsz się
wszystko ważne wśród rzeczy wiecznych
uśmiech Boga to łaska co rozumie
śmiesznych
w świecie w którym świat się świata boi
ukryj mnie w spokoju paradoksów swoich*

Święto
Miłosierdzia

30 kwietnia 2000 r.

Ojciec Święty Jan Paweł II
ustanowił Święto Miłosierdzia
Bożego dla całego Kościoła
oraz ogłosił siostrę Faustynę
Kowalską świętą.

NIEDZIELNA DOBRANOCKA

czyli
Ewangelia
dla najmłodszych



KĄCIK DLA DZIECI

Wieczorem pierwszego dnia tygodnia uczniowie przebywali w domu pewnego nawróconego kupca. Zamknięte drzwi zaryglowano dodatkowo. Specjalnie wybrali ten dom ze względu na jego zabezpieczenia. Bogaty kupiec potrafił zadbać o bezpieczeństwo swoich towarów. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że drewniane drzwi w rzeczywistości stanowią niewielką ochronę, ale ich solidna konstrukcja i szeroka sztaba z grubego drzewa przecinająca je w poprzek, mimo wszystko dodawała im otuchy, której tak potrzebowali. Siedzieli zamknięci, w pogrążającej się powoli w mroku wieczora izbie, pogrążeni w smutku i wątpliwości. Może kobietom się aniołowie się przywidzieli? Może rzeczywiście żydzi wykradli ciało Mistrza? Pytali się wzajemnie. Z każdym dniem początkowa nadzieja, że Jezus zmartwychwstał, wydawała im się coraz bardziej nierealna. Realni za to byli żydowscy dostojnicy i arcykapłani, którzy postanowili ich aresztować. To oni stanowili namacalne zagrożenie, przed którym kryli się w domu kupca. Bali się.

Nagle panującą w pomieszczeniu ciszę przerwał głos.

– Pokój wam.

Niektórzy z apostołów podskoczyli ze strachu, inni krzyknęli z przerażenia, jeszcze inni zamarli w osłupieniu, bojąc się odetchnąć. Byli przekonani, że to Żydzi wdarli się do domu, żeby ich pojmać. Czekali na kolejne okrzyki, szczęk oręża żołnierzy, razy na plecach. Nic takiego jednak się nie wydarzyło. Gdy szok minął ostrożnie skierowali spojrzenia w stronę, z której ów głos dochodził. Zobaczyli Pana Jezusa stojącego pośrodku izby. Pan Jezus powtórzył:

– Pokój wam.

Wyciągnął w ich stronę ręce, na których wyraźnie widać było wciąż świeże rany po gwoździach. Wskazał też na krwawy otwór w boku – ślad jaki zostawiła na Jego świętym ciele włócznia rzymskiego żołnierza.

Apostołom nie trzeba było więcej. Natychmiast ryknęli z radości. Zaczęli się śmiać i płakać jednocześnie. Rzucili się w stronę Jezusa, pragnąc Go uściskać. Czuli się tak jakby w jednej chwili z lodowatego przerebła ktoś zabrał ich do najwygodniejszego łóżka z najcieplejszą pierzyną. Ich radość trwała bardzo długo.

Gdy wreszcie emocje nieco opadły Pan Jezus usiadł przy nich i rzekł:

– Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.

Apostołowie wpatrywali się w Mistrza szeroko otwartymi oczyma. Nie rozumieli nic z tego, co do nich mówił. Pan Jezus jednak tchnął na nich i dodał:

– Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuście grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

Po tych słowach opuścił ich. Uczniowie chwilę trwali w milczeniu jakby wraz z odejściem Jezusa w izbie zgasło światło. Mimo to nie czuli się już tak przybici i pogrążeni w otchłaniach rozpaczy jak wcześniej. Nie potrafili powiedzieć, co się zmieniło, ale czuli, że coś jest inaczej. Chwilę później usłyszeli kołatanie do drzwi. Ktoś pukał w ściśle określonym rytmie, umówionym sygnałem. To Tomasz zwany Didymos wrócił właśnie z miasta niosąc chleby na kolację. Pozostali apostołowie powitali go słowami:

– Widzieliśmy Pana! – i czym prędzej opowiedzieli mu co się wydarzyło pod jego nieobecność. Tomasz popatrzył na nich z powątpiewaniem.

– Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę – rzekł i zabrał się do przygotowywania posiłku.

Osiem dni później, gdy znów siedzieli wszyscy razem w domu kupca i Tomasz także był z nimi znów przyszedł Pan Jezus. Podobnie jak poprzednio wszedł, choć drzwi były zamknięte, a sztaba zasunięta. Stał przed uczniami i pozdrowił ich:

– Pokój wam!

Tomasz oniemiał. Patrzył na Jezusa i nie mógł uwierzyć własnym oczom. Pan Jezus tymczasem łagodnie patrząc mu w oczy, wyciągnął w stronę Tomasza rękę i rzekł:

– Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym.

Oczy Tomasza rozszerzyły się i zaczęły z nich spływać grube, ciężkie łzy.

– Pan mój i Bóg mój! – wyszeptał zdławionym ze wzruszenia głosem.

– Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli – odparł Jezus.

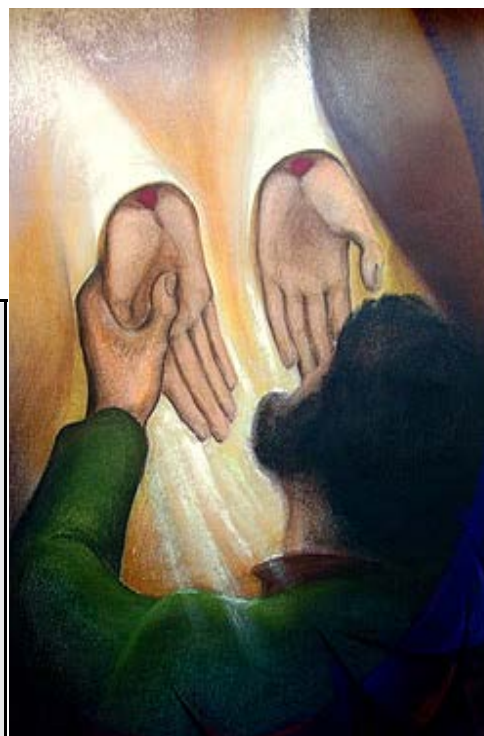
Tomasz spuścił głowę zawstydzony własnym zwątpieniem.

Tekst: Maria Paszyńska



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca od 8.03 do 12.04.2015

**O skruczę i nawrócenie dla
zatwardziałych grzeszników,
aby zawierzili Miłosierdziu
Pana i doświadczyli Jego
zbawiennej łaski.**



ŚWIĘTO MIŁOSIĘRDZIA

Pragnę, aby pierwsza niedziela po Wielkanocy była Świętem Miłosierdzia – powiedział Pan Jezus do Siostry Faustyny. (Dz. 299)
Pragnę – powiedział Pan Jezus – **aby Święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar.**

W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski. (Dz. 699)

Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia – wyjaśnił Jezus – **dopóki nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia mojego, i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy ma być świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w dniu tym mówić duszom o tym wielkim i niezgłębionym miłosierdziu moim** (Dz. 570).

Święto Miłosierdzia Mojego wyszło z wnętrzości (Moich) dla pociechy świata całego. (Dz. 1517)

„Dusze giną mimo Mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest święto Miłosierdzia Mojego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia Mojego, zginą na wieki”.

Dlatego Ojciec Święty Jan Paweł II, powodowany gorącym pragnieniem rozbudzenia w chrześcijańskim ludzie jak najżywszej czci Bożego Miłosierdzia – ze względu na przebogate duchowe owoce, jakie może ona wydać – podczas audiencji udzielonej w dniu 13 czerwca 2002 r. niżej podpisanym, przełożonym Penitencjarii Apostolskiej, zechciał przyznać odpusty na następujących zasadach:

Udziela się odpustu zupełnego na zwykłych warunkach (spowiedź sakramentalna, komunია eucharystyczna, modlitwa w intencjach papieskich) wiernemu, który w II Niedzielę Wielkanocną, czyli Miłosierdzia Bożego, w jakimkolwiek kościele lub kaplicy, z sercem całkowicie wolnym od wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, choćby powszedniego, weźmie udział w pobożnych praktykach spełnianych ku czci Bożego Miłosierdzia albo przynajmniej odmówi przed Najświętszym Sakramentem Eucharystii, wystawionym publicznie lub ukrytym w tabernakulum, modlitwę «Ojcze nasz» i Credo, dodając pobożne wezwanie do Pana Jezusa Miłosierdnego (np. «Jezu Miłosierny, ufam Tobie»).

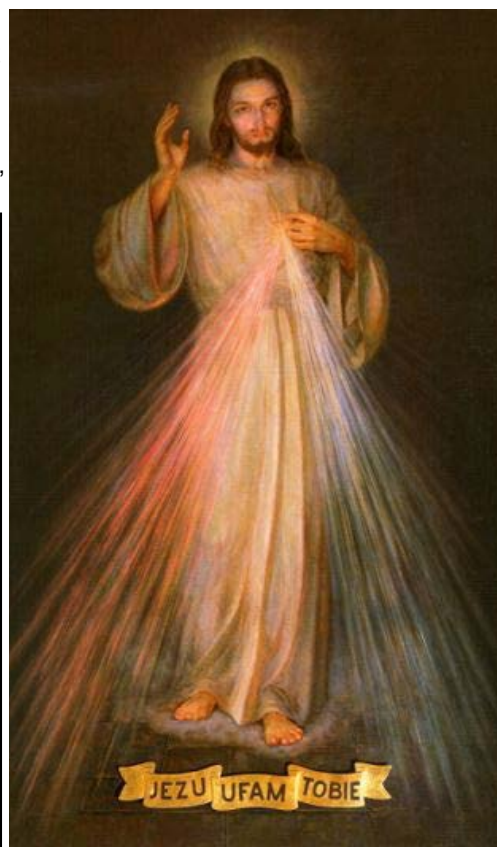
Udziela się odpustu częściowego wiernemu, który – przynajmniej z sercem skruszonym – skieruje do Pana Jezusa Miłosierdnego jedno z prawnie zatwierdzonych pobożnych wezwań.

Ponadto marynarze, którzy wykonują swoje obowiązki na niezmiernych obszarach mórz; niezliczeni bracia, których tragedie wojenne, wydarzenia polityczne, uciążliwe warunki naturalne i inne podobne przyczyny zmusiły do opuszczenia rodzinnej ziemi; chorzy i ich opiekunowie oraz ci wszyscy, którzy z uzasadnionej przyczyny nie mogą opuścić domów lub wykonują pilnie potrzebne zadania dla dobra społeczności, mogą uzyskać odpust zupełny w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, jeśli wyrzekając się całkowicie jakiegokolwiek grzechu, jak to zostało powiedziane powyżej, i z zamiarem spełnienia – gdy tylko będzie to możliwe – trzech zwykłych warunków, odmówią przed świętym wizerunkiem naszego Pana Jezusa Miłosierdnego modlitwę «Ojcze nasz» i Credo, dodając pobożne wezwanie do Pana Jezusa Miłosierdnego (np. «Jezu Miłosierny, ufam Tobie»). Gdyby nawet to nie było możliwe, tego samego dnia będą mogli uzyskać odpust zupełny ci, którzy duchowo zjednoczą się z wiernymi, spełniającymi w zwyczajny sposób przepisane praktyki w celu otrzymania odpustu, i ofiarują Miłosiernemu Bogu modlitwę,

a wraz z nią cierpienia spowodowane chorobą i trudy swojego życia, podejmując zarazem postanowienie, że spełnią oni trzy przepisane warunki uzyskania odpustu zupełnego, gdy tylko będzie to możliwe.

Kapłani pełniący posługę duszpasterską, zwłaszcza proboszczowie, winni informować w najwłaściwszy sposób wiernych o tym zbawiennym rozporządzeniu Kościoła, gorliwie i ofiarnie słuchać ich spowiedzi, zaś w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, po odprawieniu Mszy św. lub Nieszporów, albo podczas nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego, przewodniczyć – z godnością należną temu obrzędowi – odmawianiu zaleconych wyżej modlitw; pomni wreszcie, że «błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5, 7), niech głosząc katechezę zachęcają łagodnie wiernych, aby jak najczęściej spełniali uczynki miłości bliźniego lub miłosierdzia, idąc za przykładem i przykazaniem Jezusa Chrystusa.(...)

Rzym, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 29 czerwca 2002 r.



Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA

- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa

Nr rachunku:

87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl

Wydawca

